

Ssanie smoka przez dziecko 3 letnie - niekorzystne konsekwencje na rozwój mowy

Dlaczego ssanie smoka przez dziecko 3 letnie jest takie niedobre?

Smoczek powinien być stosowany przez pierwsze trzy miesiące życia dziecka i to tylko do zasypiania. Kiedy nasza pociecha już śpi, należy ten smoczek usunąć z buzi. Przedłużając moment ssania smoczka na własne życzenie narażamy nasze dziecko na pewne niekorzystne zjawiska w rozwoju mowy. Należą do nich: **nadmierne ślinienie, wady zgryzu oraz wady wymowy**. Zdarzają się wyjątki od reguły, kiedy to dziecko pomimo długotrwałego używania smoczka nie przejawia żadnych z wyżej wymienionych problemów. Na ogół jednak większość dzieci, które przez długi czas ssały smoczek ma kłopoty natury logopedycznej.

Utrzymywanie smoczka w buzi powoduje niekontrolowany wyciek śliny i zmniejsza napięcie mięśni warg. Przetrwaliły nawyk ssania smoczka nie zachęca dziecka także do gaworzenia, będącego bardzo ważnym etapem w rozwoju mowy. Również wiele wad zgryzu jak np. zgryz otwarty jest następstwem długotrwałego ssania smoczka lub utrzymywania palca w buzi. Taka wada zgryzu często powoduje seplenienie międzyzębowe. Uniemożliwia ona dziecku prawidłową artykulację głosek dentalizowanych (s, z, c, dz, sz, ż, cz, dż) oraz sprawia, że są one realizowane poprzez wsuwanie czubka języka między górne i dolne siekacze. Zdarza się, że smoki potrafią wyźłobić rowek na podniebieniu powodując nieprawidłowości w uzębieniu.

Długotrwałe utrzymywanie smoczka w buzi powoduje także opóźnienie pionizacji języka. Umiejętność ta polega na unoszeniu języka do wałka (okolicy za górnymi siekaczami -miejsce, w którym wymawiamy głoskę „l”) i jest podstawą terapii wszystkich wad wymowy oraz korekty czynności połykania. Brak pionizacji pociąga za sobą szereg wad oraz kłopoty z prawidłowym połykaniem.

W tym momencie zaproponuję proste ćwiczenie:

„ Proszę przez chwilę pomyśleć nad sposobem, w jaki układa się nasz język w buzi, w chwili, gdy czytamy te zdania lub jak połykamy ślinę. Zapewne ten, kto oddycha przez nos ma zamkniętą buzię, a czubek języka dotyka wgłębienia na wałku dziąsłowym tuż za górnymi siekaczami. Teraz proszę sobie wyobrazić, że ktoś wkłada nam do buzi smoczek. Jak układa się język? Oczywiście leży płasko na dnie jamy ustnej, bo został przyciśnięty przez smoczek! Język ma w buzi opór w postaci smoczka, który uniemożliwia mu uniesienie się do góry. Z czasem mięśnie języka z tego powodu ulegają osłabieniu, język przyzwyczaja się do ułożenia na dnie jamy ustnej i w następstwie ma kłopoty z uniesieniem się do góry. ”

Pozwalając na długotrwałe ssanie smoczka pozbawiamy więc nasze dziecko możliwości naturalnego napinania mięśni języka i ćwiczenia pionizacji jego czubka. Z kolei umiejętność ta gwarantuje prawidłową wymowę większości głosek, gdyż język musi po prostu unieść się do góry.

Jeżeli będziemy smokiem dociskać język nie wykształci się pionizacja języka, a to w konsekwencji doprowadzi do opóźnienia rozwoju mowy, a w późniejszym czasie do takich wad wymowy jak m.in.:

lambdacyzm - nieprawidłowa realizacja głoski l, kiedy dziecko zamiast lalka mówi jajka albo lody wymawia jak jody, seplenienie tj. nieprawidłowa artykulacja głosek [s, z, c, dz, sz, ż, cz, dż], gdy 4-latek zamiast „samochód” mówi „siamochód”, a 5-latek na „szynkę” – mówi „synka” oraz rwanie, gdy pytając 6-latek o nazwanie przedmiotu na obrazku zamiast powiedzieć „rak” mówi „jak” lub „lak”.

Katarzyna Cieślak
logopeda